

KAZIMIERZ GRELAK

ur. 1925; Skała



Miejsce i czas wydarzeń	Gdańsk, PRL
Słowa kluczowe	Politechnika Gdańska, kariera naukowa, praca, PRL

Naukowcem zostałem trochę przypadkiem

Na Politechnikę Gdańską trafiłem za sprawą mojego profesora. Zawsze byłem typowym „ruchowcem”, więc bardzo nudziłem się na uczelni. Przyszli w końcu do mnie [inżynierowie] ze Świecia, gdzie uruchamiano kombinat celulozowo-papierniczy. Przyszli, pytając, czy nie przeprowadziłbym rozruchu. Już byłem gotowy przyjąć propozycję, ale zachorowałem: dostałem wrzodów. Profesor powiedział, że mnie puści, jak tylko się wyleczę. Po wyleczeniu jednak zostałem na uczelni, tak że zupełnie przypadkowo stałem się naukowcem. Prowadziłem, jak mi się wydaje, wzorcowe studia wieczorowe. Miałem grupę dziesięciu studentów ze stoczni remontowej w Gdańsku. Cały szereg zajęć odbywało się na statku. Nawet obrona pracy dyplomowej odbyła się na Batorym, bo akurat Batory był w remoncie. Potem poszła fama na Wybrzeżu, że [prowadzę] tego rodzaju studia i zwróciła się do mnie fabryka telewizorów w Gdańsku, żebym im poprowadził takie studia. Odmówiłem, bo uważam, że aby uczyć organizacji, to trzeba jednak dość głęboko tkwić w technologii, a trudno, żebym znów wchodził w technologię mechaniki precyzyjnej.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"